

SŁOWO

Wilno, Sobota 16-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja: 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Więńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Paryż, 12 stycznia.

Rozłam wynikający z bezideowości.

Upór w niekonsekwencji.

Od pięciu dni jest w drodze nowy ambasador francuski na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, p. Henry Berenger. Wysłał się go za Atlantyk głównie dla tego aby próbował czy nie uda mu się — lepiej niż to potrafił uczynić p. Caillaux — wyperswadować rządowi waszyngtońskiemu aby po prostu nie dopominał się zapłaty przez Francję długów wojennych. Sprawa delikatna. Nie jest jednak tak już bezgranicznie utopijna jakby się zdawać mogło. Już w samej Ameryce podnosiły się głosy wzywające do... okazania wdzięczności Francji za wielkie usługi oddane Stanom Zjednoczonym jeszcze w XVIII-tem stuleciu, wówczas gdy dobiły się niepodległości. Przede wszystkim poruszył to kwestię sam amerykański senator Borah. Wyraził się był bez ogródek, że amerykańska wdzięczność objawiła się dotąd tylko ściąganiem ogromnych zysków z dostaw amunicji dla armii francuskiej.

Z bardzo wymownymi cyframi wystąpił — jak rozpisuje się prasa paryska — arcyważny, wychodzący z Baltimore, *Manufacturers Record*. W latach 1910—1914 dał Stanom Zjednoczonym in eksport 6.751.408.000 dolarów, zaś w latach 1915—1919 bajonką sumę 19 miliardów 494.779.000 dolarów czyli o 12 miliardów więcej! W dodatku Stany Zjednoczone ulokowanych mają 10 miliardów dolarów w Europie. Majątek narodowy Stanów oceniano w 1912-ym: 186 miliardów 300 milionów zaś w 1922-gim też urzędowe biuro t. zw. cenzusowe oceniło go... 320 miliardów 803 miliony, czyli, że wartość majątku narodowego Stanów Zjednoczonych wzrosła w ciągu lat dziesięciu o 72 procenty. Wolno więc mówić, że same Stany Zjednoczone ściągają z Europy wszystkie należności, że same sobie wypłaciły wszystko, co im winna była Europa. To też *Manufac. Record* pisze z całą uczciwością: „W dostojnym rozumieniu krew milionów żołnierzy, którzy padli na polowiskach Europy użyłła pole naszych interesów...”

Inne znowu uczciwe organy prasy, amerykańskiej piszą mniej więcej w takim oto sensie: „Zamiast powtarzać nieustannie, że my *zbawiliśmy* Europę, należy sobie uprzytomnić w jakiej byłibyśmy się znaleźli sytuacji, jeśli by Europa nie dotrzymała w walce aż do chwili naszego zwycięstwa w niej udziału. Zamiast wciąż rozważać ileśmy to usług oddali Europie, należałoby mieć wciąż na myśli ileśmy to zarobili przedając naszym sołtysom, po słonej cenie, w ciągu lat pięciu towarów różnych za sumę wynoszącą o 12 miliardów więcej niż w poprzedzającym wojnę pięcioleciu.

Przypominają też sobie Francuzi, co powiedział w Waszyngtonie p. Mellon, którego nikt zaiste o specjalne sprzyjanie Francji nie posiadał. „Niema sposobu — powiedział — zmusić dany naród aby zapłacił to, co jest winien drugiemu narodowi, chyba, że własna opinia publiczna zniezwoli go do tego lub własny interes. Jeżeli się podkładać do warunków, których on rzeczywiście wypełnić nie może, wpędzi się go w oświadczenie że — wcale niebędzie płacił. Po nad możność nikt nie może nie uczynić, choćby niewiedzieć jak chciał i niewiedzieć jak solenne dawał przyrzeczenia”.

A np. p. J. Bainville twierdzi w „Action Française”, że nawet zredukowanych długów swoich Francja nie jest w stanie zapłacić. W dodatku Anglia wymaga aby Francja zapłaciła jej akurat tyle ile zapłaci Stanom Zjednoczonym bo cna sama, Anglia musi płacić dług Stanom. Jeżeli by przeto miała Francja zapłacić Ameryce 4 miliardy dolarów, co wynosi 20 miliardów franków w złocie, to musiałaby i Anglii zapłacić 20 miliardów franków w złocie. A dwa razy dwadzieście — czterdzieście... mówi krótko i wzięwato p. Bainville. Nie wynosiły tyle w 1914-ym wszystkie długie Francji i zewnętrzne i wewnętrzne.

P. Berenger płynię do Now Yorku i Waszyngtonu. Towarzyszą mu najlepsze życzenia. Przywiązują tu w Paryżu wielką wagę do jego zdolności dyplomatycznych.

Co zaś do p. Laroche desygnowanego na ambasadora do Warszawy, to opuszcza on zajmowane dotąd stanowisko dyrektora politycznego w M. S. Z. jedynie dlatego ponieważ ten etat ma być wogóle skasowany — ze względów oszczędnościowych. Zaś p. de Panahau jest *mis à la retraite* czyli zredukowany też ze względów oszczędnościowych.

Rozłam w *Wyzwoleniu* potwierdza tylko to, cośmy o bezideowości tego ruchu, stronnictwa i klubu zawsze pisali. *Wyzwolenie* jest najlepszą ilustracją tego marazmu, który stworzyła w Polsce nasza ordynacja wyborcza. *Wyzwolenie* było spółką ludzi, których łączyła *wspólna technika* w dobywaniu mandatów, technika, polegająca na podniecaniu, na bolszewizowaniu. Nie łączyła ich natomiast żadna idea. Pomoczą oficerów wojsk polskich i szlachciców lewskim p. Kościłkowskim, a p. Janem Dąbskim, pospolitym aferystą politycznym, a p. X. Y. aferystą finansowym (bo i tacy są w *Wyzwoleniu*) nie mogło nic być wspólne go Cnciano nawet ideę stworzyć Deklinowono wyraz „lud” przez wszystkie możliwe przypadki, odmieniano pojęcie „działacz” przez wszystkie możliwe konjugacje — ale nic z tego nie wyszło. Nastąpił jeden, drugi rozłam, teraz trzeci.

Pan Jan Dąbski ma w sobie więcej charakteru aferysty politycznego. Pochodzi z b. Galicji, z polityką zapoznał się dawniej, traktował ją bardziej zawodowo i dlatego zarówno w pierwszym, jak i w drugim Sejmie Rzeczypospolitej nieoproporcjonalnie dużą odegrał rolę. Mógł nawet przewodniczyć konferencji Ryskiej i mógł ośmieszać Polskę jako jej wice-minister spr. zagr. Od dawna denuncjowałem mierne jego zdolności, które nie pozwalały mu na odegranie pierwszorzędnej roli nawet w naszym parlamencie.

Ten trzeci rozłam, ten p. Jan Dąbski ze swymi 17 panami jest jednocześnie najmłodszym rozłamek dla *Wyzwolenia*. Tamte rozłamy przecież miały coś w rodzaju ideologii. Pan Wojewódzki i jego rozłam to ostatnie promienie zorzy bolszewizmu, to ten czerwony zachód bolszewizmu na naszym ugorze, to oddziaływanie takich futurystycznych, satanicznych miazmatów bolszewickich na artystyczno-ekspansywną indywidualność samego p. Wojewódzkiego. Secesja p. Thugutta, Cnamińskiego i towarzyszy była jednakże związana z partyjotymem państwowym tych panów, którzy stracili wreszcie zdolność przemawiania zrozumiałym dla reszty Wyzwoleniów językiem. Natomiast z p. Dąbskim odchodzą przyrodzie i półinteligencji, kaleki ideowe. Na rozłamy nie zawsze należy się zapatrywać jako na objaw ujemny dla kierunku politycznego. Bynajmniej. Czasami rozłam jest tylko dowodem żywotności partii, silnych charakterów wśród kierowników, czasami właśnie rozłam stanowi dobrą wróżbę. Demokracja narodowa właśnie po swoich rozłamach, po frondzie, po secesji zwyciężyła na całej linii w polityce b. zaboru rosyjskiego. Po 1905 r. Piłsudski dokonał rozłamu w P. P. S. i siły, które zabrał ze sobą były ilościowo minimalne a jednak później miały cały obóz socjalistyczny za sobą. Ale to były rozłamy ideowe. Pan Dąbski sam inteligencja galicyjski grozi nam, że jego ruch to coś w rodzaju „międzynarodówki zielonej”, Stambulliszczyzny, czy czegoś takiego. Należy zatować, że w dobranem przez p. Dąbskiego towarzystwie znalazł się p. poseł Hellman, który ostatnio dość groteskowo odegrał rolę ambasadora własnych wyborców, zupełnie samodzielnie układając się z bolszewicką potęgą o pieniądze, buty i sprawy polityczne.

Ideologii i ideologów ruchu ludowego w Polsce niema, lecz nie mogą powiedzieć, aby jej nie było. Mówią bezstronnie ideologów ludową stworzyła Demokracja Narodowa. Nie chcą broń Boże powiedzieć aby dzisiejszy związek ludowo-narodowy był jej chorążym. Nasiątko on przezrocznymi wpływami. Ale wtedy, gdy się jeszcze formował w Polsce ruch demokratyczno-narodowy — to było to właśnie, co należy podciągnąć pod ideologię ludową: przekonanie, że chłop stanowi siłę i ostoję państwa. Stąd też płynię i nacjonalizm i antysemityzm i brak ambicji terytorjalnych i zwężanie pretensji polskich do naszych etnograficznych obszarów. I oczywiście nie w *Woli Ludu*, piśmie Piastowców, które dziś redaguje p. Henryk Dziedzic, jako następcą na fotelu redkcyjnym p. Stanisława Wojciechowskiego, który redagował to pismo przed objęciem prezydentury republiki — szukać należy właściwej ideologii ludowej, lecz w pierwszych rocznikach wyawnictwa ruchu demokratyczno-narodowego.

List marsz. Piłsudskiego do red. *Kurj. Porannego* raz jeszcze porusza sprawę ustawy o nac. w. wojsk. Czytelnicy nasi znają pogląd *Słowa* na tę sprawę. Nie wypowiadając zdania co do personalii w obszarze tych władz, gdyż uważamy, że decydować tu mogą tylko względy fachowo-wojskowe, których publiczne dyskusowanie uważamy za zbędne i niewskazane — stale stawaliśmy na stanowisku, że sprawy armii powinny być wyodrębnione z pod kompetencji Sejmu. Nawpół ironicznie twierdziłmy od lat dwóch, że rządzenie armją via odpowiedzialny przed Sejmem minister spr. zagr. Od dawna denuncjowałem mierne jego zdolności, które nie pozwalały mu na odegranie pierwszorzędnej roli nawet w naszym parlamencie.

Wiedeń, 15. I. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu rady narodowej dokonano wyboru nowego rządu. Kanclerzem wybrano ponownie d-ra Ramecka 80 głosami chrześcijańsko-społecznymi i wszechniemców przeciwko 53 głosom. Skład nowego rządu w stosunku do rządu dawnego zmienił się o tyle, że ministerstwo finansów objął burmistrz miasta Baden Kollman, ministerstwo rolnictwa pos. Thaler, wreszcie ministerstwo spraw zagranicznych kanclerz Rameck.

Bezskuteczne rokowania Luthera.

BERLIN, 15. I. PAT. Jak donoszą pisma, rokowania prowadzone wczoraj przez kanclerza d-ra Luthera z frakcjami parlamentarnymi w celu utworzenia nowego gabinetu nie dały żadnego rezultatu. Wzniesione one będą w ciągu dnia dzisiejszego. Pisma demokratyczne podają, że minister Reichswehry Gessler, który przetrwał na swoim stanowisku wszystkie kryzysy gabinetowe ostatnich lat nie wejździe prawdopodobnie do nowego rządu. Minister Gessler miał oświadczyć już na początku obecnego kryzysu, że pragnie podać się do dymisji i przy tym zamierze trwać nadal.

BERLIN, 15. I. PAT. Kanclerz podjął dziś ponownie rokowania z przedstawicielami stronnictw w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Pisma donoszą, że kanclerz natrafił na znaczne trudności w sprawie obsadzenia stanowisk ministra spraw wewnętrznych i ministra Reichswehry. Dotychczasowy minister Reichswehry Gessler skompromitowany w działaniach monarchistycznych w Bawarii i atakowany ostro w ostatnich miesiącach przez prasę lewicową i umiarkowaną zrzekł się teki. Równocześnie czynione są jednak starania o pozyskanie jego współpracy w nowym gabinecie Luthera. Dziś w południu Gessler był przyjęty przez Hindenburga. „Tägliche Rundschau” dowiaduje się w związku z tą wizytą, że istnieje poważne szanse wejścia Gesslera do nowego rządu. Jako kandydatów do teki ministra spraw wewnętrznych demokracji wysuwają Kocha, ludowcy zaś Curtiusa.

Rameck ponownie kanclerzem.

Nowy rząd w Austrii.

WIEDEŃ, 15. I. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu rady narodowej dokonano wyboru nowego rządu. Kanclerzem wybrano ponownie d-ra Ramecka 80 głosami chrześcijańsko-społecznymi i wszechniemców przeciwko 53 głosom. Skład nowego rządu w stosunku do rządu dawnego zmienił się o tyle, że ministerstwo finansów objął burmistrz miasta Baden Kollman, ministerstwo rolnictwa pos. Thaler, wreszcie ministerstwo spraw zagranicznych kanclerz Rameck.

Manifestacje na rzecz ks. Karola.

38 generałów zawieszonych w czynnościach.

LONDYN, 15. I. Pat. „Morning Post” ogłasza telegram otrzymany tu z granicy bułgarskiej o manifestacjach jakie odegrywały się w Rumunji na rzecz księcia Karola. Ta sama wiadomość głosi, że w związku z wystąpieniem armii rząd zawiesił w urzędowaniu 38 generałów.

Sowiety o Anglii i Piłsudskim.

Z Mińska donoszą: Prasa sowiecka wykazuje wielkie zaniepokojenie pogłoskami o powrocie marszałka Piłsudskiego do armii i szeroko omawia ewentualną sytuację w Polsce, jaka by się wytworzyła po powrocie marszałka. Miński „Młot” z dn. wczorajszego podaje, że w Sulejówku bawił jakoby poseł angielski Max-Müller, który długi czas konferował z marszałkiem.

Mińska „Zwiewda” z tegoż dnia, twierdzi, że Piłsudski jest człowiekiem Anglii, którego ta ostatnia chce użyć do tworzenia bloku antybolszewickiego. Według tych samych informacji mińskiej prasy, Anglia uzależniła udzielenie pożyczki Polsce, od powrotu marszałka Piłsudskiego do armii. (a. b.)

W Moskwie aresztowano 500 duchownych.

Pisma ryskie donoszą z Moskwy, że po aresztowaniu następcy Tichona, metropolity Piotra, nastąpiły w Moskwie masowe areszty duchownych prawosławnych. Ogółem aresztowano przeszło 500 duchownych. Wszyscy osadzeni zostali w więzieniach G. P. U.

Masowe rozstrzelania w Witebsku.

Według wiadomości nadeszłych z Mińska, w Mińsku, Witebsku i Smoleńsku, dokonano jednocześnie masowych egzekucyj powstańców.

W Witebsku rozstrzelano grupę powstańców, złożoną z 32 osób. Między rozstrzelanymi znajdują się: generał L. I. Wałujew, pułkownicy b. sztabu generalnego, Bragin i Ugriumow i oficerowie zandarmerji, Prochaskin i Demidow.

Liczba rozstrzelanych w Mińsku i Smoleńsku, jest również bardzo duża. W celu wykonania egzekucji, sprowadzono tu specjalne oddziały G. P. U., gdyż żołnierze armii czerwonej, w ostatnich czasach odmawiają dokonywania rozstrzeliwań.

W ogólności wykonano już trzy czwarte wszystkich wyroków w sprawach ruchu powstańczego.

W końcu bieżącego miesiąca, w sądzie mińskim rozpoczęło się sprawa 92 powstańców-chołpów, którzy walczyli przeciwko bolszewikom pod rozkazami b. oficera armii carskiej Gobin-skiego.

Kłeska komunistów na wyborach w Białorusi.

Z Mińska donoszą: Na Białorusi sowieckiej rozpoczęły się wybory do rad wiejskich t. zw. „sielsowietów”. Z niektórych okręgów nadeszły już konkretne wiadomości dotyczące rezultatów wyborów. Wzięło w nich udział zaledwie 39 proc. wyborców. Ogólne zainteresowanie wyborami wśród chłopów minimalne. Komuniści znów ponieśli klęskę. Liczba komunistów którzy przeszli przy wyborach nie przekracza nigdzie 13 proc. W trzech czwartych okręgach wynosi zaledwie od 3 proc. do 6 proc. Reszta głosów padła na bezpartyjnych Polaków, Białorusinów i Rosjan. — Należy zaznaczyć, że w okręgach, gdzie najmniej powodzenia mieli komuniści, wybory były unieważniane i przeprowadzane po raz drugi, mimo to z tym samym rezultatem. (a. b.)

Znowu sprawa spławu po Niemnie

tematem obrad ministrów kowieńskich.

Z Kowna donoszą: Gabinet ministrów opracował projekt ustawy regulującej ostatecznie spław drzewa po Niemnie. Urzędowy komunikat stwierdza, że wszystkie państwa, w myśl konwencji kłajpedzkiej, obdarzone będą równymi prawami przy spławie lasu, przewidzianymi również dla obywateli Litwy Kowieńskiej. Według krążących pogłosek na posiedzeniu Rady Ministrów, poruszona była sprawa stosunku Polski do spławu po Niemnie. Rezultaty tych narad nie są znane.

chci ci pewni jesteśmy, że całkowitą jest Polska, a nie Francja czy Portugalia — nie mają racji: Polska

Sejm i Rząd.

Nowy statut organizacyjny Ministerstwa Reform Rolnych.

WARSZAWA 15 I. PAT. Wobec konieczności dostosowania organizacji Ministerstwa Reform Rolnych do przyjętej 28 grudnia 1925 roku przez Sejm ustawy o reformie rolnej oraz w związku z dążnościami oszczędnościowymi Rada ministrów na wniosek kierownika ministerstwa Reform Rolnych uchwała w dniu 7 bm. nowy statut organizacyjny Ministerstwa. Według nowej organizacji Ministerstwo podzielone jest na dwa departamenty i biuro głównej komisji ziemskiej.

Nominacja p. Sokala.

WARSZAWA, 15 I. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 11 stycznia 1926 roku mianował byłego ministra pracy i opieki społecznej delegata rządu polskiego do nadzwyczajnego Biura Pracy przy Lidze Narodów inż. Franciszka Sokala posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w trzecim stopniu służbowym, powierzając mu jednocześnie pełnienie obowiązków delegata rządu polskiego przy Lidze Narodów.

Pogłoski o zmianie na stanowisku posła japońskiego.

WARSZAWA 15. I. (tel. wt. Słowa). W sferach dyplomatycznych obiegają pogłoski, że dotychczasowy poseł japoński p. Sato opuszcza swoje stanowisko. Posłem japońskim w Warszawie na jego miejsce ma zostać radca legacji poselstwa japońskiego w Paryżu p. Nytuszy cieszący się sławą wybitnego dyplomaty.

Rewizja traktatów polsko-romuńskich.

WARSZAWA, 15. I. (tel. wt. Słowa). W najbliższym czasie nastąpi w Warszawie rewizja traktatów zawartych pomiędzy Polską a Rumunją poczem po uzgodnieniu ich ostateczne sfinalizowanie odbędzie się w Paryżu. W związku z tem około 20 b. m. przybywa do Warszawy pos. polski w Bukareszcie p. Wielowieyski.

Jeden z warunków pożyczki zagranicznej.

WARSZAWA, 15. I. (tel. wt. Słowa). Krąży tutaj pogłoska, że w razie wydłużenia monopolu tytoniowego wszystkie koncesje na sprzedaż wyrobów tytoniowych zarówno w hurcie jak detalu na przyszłość będą zależały od dzierżawców. Rezygnacja rządu w sprawie udzielania koncesji ma być jednym z warunków stawianych przez ewentualnych dzierżawców monopolu. Pogłoska ta wywołała duże zaniepokojenie wśród inwalidów.

Następca pos. Królikowskiego.

WARSZAWA 14. I. (tel. wt. Słowa). Państwowa komisja wyborcza ogłasza, że na miejsce pos. Królikowskiego wchodzi do Sejmu p. Adolf Warszawski vel Warski.

Kancelaria Sejmowa już otrzymała list uwierzytelniający dla p. Warszawskiego, jednakże dotychczas p. Warszawski do Sejmu się nie zgłosił.

Wybory w senackim klubie Z. L. N.

WARSZAWA, 14. I. (tel. wt. Słowa). Dziś odbyły się wybory w senackim klubie Z. L. N. Na prezesa wybrano sen. Zdanowicza, na vice-presesów sen. Bilawskiego i Popowskiego.

Echa procesu Steigera.

WARSZAWA 15. I. (tel. wt. Słowa). Komendant policji Łwowskiej insp. Łukomski i nadkomisarz Kajdan prowadzą śledztwo w sprawie Steigera otrzymali dymisję. Wśród wielu powodów dymisji wysunięta została również tendencyjność prowadzenia dochodzeń w sprawie Steigera.

Spadek drożyzny.

WARSZAWA, 15. I. (tel. wt. Słowa). W okresie od 28 grudnia r. z. do 9 stycznia koszt żywności obniżył się o 4,7 proc. Skrócony wskaźnik cen hurtowych wykazuje w tym czasie zniżkę o 6,2 proc.

Dalsza zniżka dolara.

WARSZAWA 15. I. (tel. wt. Słowa). Dziś notowano złotego w Zurychu 72,5. Dolar w Warszawie zrana stał nieco mocniej po południu zaś spadł znacznie. Na czarnej giełdzie kurs ustalił się na 6,72. Bank Polski pokrył w dniu dzisiejszym całkowicie zapotrzebowanie dolarów w sumie 400 tysięcy.

ECHA KRAJOWE

W przededniu wyborów.

— Korespondencja Słowa. —
 Nowogródek, 16-go stycznia.
 W Nowogródku dn. 17 b. m. odbędą się wybory do Rady Miejskiej. Przygotowania wyborcze przeprowadzono należycie. Dn. 10-1 złożono cztery listy kandydatów, z czego 3 żydowskie i jedna polsko-białorusko-katarska.

Ludność m. Nowogródka liczbą przedstawia się obecnie pod względem wyznaniowym, jak następuje: katolików w 1999, prawosławnych 1055, ewangelików 20, mahometan 301 i żydów 3064. Chrześcijaństwo w sumie stanowią razem 3074, czyli nawet bez mahometan liczą więcej niż żydzi, chociaż niewiele. Było więc ze strony grupy chrześcijańsko-mahometaniskiej godne pochwały zwroć do grupy żydowskiej z propozycją podzielenia się mandatami po połowie, aby bez wyborczych walk zgodnie stworzyć Radę Miejską.

Niestety, zdaje się, że element żydowski nie dorasta w Nowogródku do rozumnie obywatelskiego poziomu, skoro w ostatnich dniach ujawniła się tendencja do roszczenia pretensji ponad właściwą i słuszną należną żydom liczbę mandatów radzieckich: wystąpiono z żądaniem dwóch miejsc więcej od grupy chrześcijańsko-mahometaniskiej. Zażalenie to już bezceremonialnie traktowanie przez żydów nowogródzkich interesów współobywateli innych wyznań.

Tem mniej rozsądne jest to lekceważenie sobie chociażby pokazanej liczby urzędniców, których obecność jako klientów żydzi skądinąd sobie wiele cenią, tak, iż niejednokrotnie wysyłali specjalne delegacje do Ministerstwa i do Sejmu, aby wyrosły pozostawienie w Nowogródku Urzędu Wojewódzkiego: obiecywano wówczas ze strony mieszczanstwa nadzwyczajności. A tymczasem okazuje się, że obietniczki nic nie kosztują, a gdy chodzi o dotrzymanie, to się zapomina o wszystkim, co się mówiło i decyduje ostatecznie wyrachowanie. Cała rzecz w tem, że w tym wypadku wyrachowanie będzie napewno zawodne.

Wybory zresztą pokażą, czy żydzi w Nowogródku zechcą ustosunkować się do innych wyznań poprawnie — czy też nie. Oczywiście taki lub inny wynik niewątpliwie mieć będzie odpowiednie konsekwencje.

GRODNO.

— Pomoc dla bezrobotnych. 13 bm. w gabinecie starosty odbyło się posiedzenie mające na celu obmyślenie środków na rozszerzenie działalności tanich i bezpłatnych kuchni dla bezrobotnej ludności.

W zebraniu wzięli udział prezydent miasta, przedstawiciele urzędników P., Związków i Organizacji.

Uchwalono opodatkować się dob-

rowolnie. Jako techniczne wykonanie postanowienia z zaprojektowano zwroć do R. M. z podaniem o uchwalenie na ten cel dodatku do światła elektrycznego. Podatek będzie stosunkowo niewielki, trwać będzie jedynie w ciągu paru miesięcy, nie będzie wymagał specjalnego aparatu do ściągania, a jednocześnie będzie stosunkowo najsprawiedliwszym rozdziałem zobowiązania.

— Otwarcie biblioteki i wizyta szkół. Dnia 10 stycznia przybył do naszego miasta p. Zygmunt Gąsiorowski, Kurator Białostockiego Okręgu Szkolnego. Po złożeniu wizyt urzędowych p. Kurator odwiedził teatr podczas przedstawienia młodzieży Gimnazjum Żeńskiego, wieczorem zaś wziął udział w otwarciu Biblioteki Pedagogicznej. Podczas otwarcia biblioteki p. dyr. Dąbrowski w krótkim przemówieniu powitał p. Kuratora oraz licznie zebrane nauczycielstwo szkół średnich, powszechnych i zawodowych. Następnie prezes T-wa Biblioteki Pedagogicznej p. dyr. Biegański dał szkic historyczny powstania towarzystwa i biblioteki. Później nastąpiła część koncertowa wieczoru, składająca się z występów p. Lipowika (muzyka), i p. Pietkiewiczowej (śpiew).

Po tej urzędowej części nastąpiło zebranie towarzyskie, podczas którego p. dyr. Biegański wyraził p. Kuratorowi podziękowanie za wzięcie udziału w otwarciu biblioteki oraz prosił o poparcie zbiorowego czynu nauczycielstwa. Pan Kurator w odpowiedzi zyczył powodzenia nowopowstającej ważnej dla życia szkolnego i narodowego placówce oraz przyrzekł opiekę władz szkolnych.

Następnego dnia p. Kurator wizytował szkoły grodzieńskie.

«Przeгляд Wieczorny» wielkim drukiem podaje wiadomości o aresztowaniach wśród policji m. Łodzi. Podniesione są ciężkie zarzuty przeciw komendantowi policji i żandarmowi. Na rewizję jechał do Łodzi inspektor komendy głównej p. Krzymuski. «Przeгляд Wieczorny» pisze też w tej sprawie co następuje: «Jednocześnie polecono podobno natychmiast usunąć Wróblewskiego ze stanowiska w Łodzi i przenieść do jednego z miast prowincji wschodniej».

Cóż to znowu znaczy! Do jakiego stopnia ma sięgać cynizm władz centralnych w stosunku do naszego kraju! Dopóki nieścieszliwa ziemia nasza ma służyć za rodzaj Kałedonij dla podejrzanych figur z centralnych prowincji państwa?

Mamy chyba prawo kategorycznego żądania, aby podjętany p. Wróblewski pozostał w Łodzi lub jej okolicach, a nie zjawiał się w charakterze dygnitarza.

Wobec możliwości, że inkrowiny p. Wróblewskiego odbędą się u nas gdzieś na głuchej prowincji i bez reklamy urzędowej zwracamy się z usilną prośbą do naszych czytelników, aby zechcieli współdziałać z redakcją «Słowa» o niedopuszczeniu oficera policyjnego, który w Łodzi został zawieszony w czynnościach, do rehabilitowania się u nas.

Obrady Sejmu. Posiedzenie Izby Poselskiej.

Wniosek nieufności rządowi. — Ustawa o cudozoimcach. — Muzyka pulpitów. — Plan prac sejmowych.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby przed porządkiem dziennym po złożeniu ślubowania poselskiego przez pos. ks. Aleksandra Kupczyńskiego, który wszedł na miejsce zmarłego pos. Mani (Ch. N.), pos. Poniatowski (Wyzw.) wniósł o postawienie na porządku dziennym wniosku Wyzwolenia o wyrażenie wotum nieufności rządowi za pogwałcenie ustawy o reformie rolnej przez ogłoszenie wykazu imiennego, majątków podlegających przymusowej parcelacji, obejmującego 60 tysięcy ha, zamiast 200 tysięcy ha. Wobec sprzeciwu sprawa na porządku dziennym nie została postawiona.

Przy trzecim czytaniu ustawy o cudozoimcach przemawiał jeszcze pos. Kordowski (Wyzw.) który wytykał poprawki zgłoszone do trzeciego czytania, przyczem między innymi domagał się zwolnienia cudozoimców przebywających w Polsce i przybywających do Polski od przymusowej rejestracji. Mówca występował dalej przeciwko przepisowi umożliwiającemu przetrzymanie ludzi, jak się wyraził, kilkakrotnie przez granicę oraz żądał zlagodzenia przepisów karnych dla cudozoimców za fałszowanie dowodów osobistych, wreszcie wniósł szereg poprawek redakcyjnych.

W zasadzie klub mówcy wypowiada się przeciwko ustawie i proponuje odesłanie jej ponownie do komisji. Jednakże na wypadek odrzucenia tego wniosku pos. Kordowski prosi o przyjęcie proponowanych zmian wraz z treścią rezolucjami, z których pierwsza wzywa rząd do wniesienia ustawy określającej terytorjum pasa nadgranicznego i zawierającej przepisy o ruchu ludności i towarów w tym pasie, druga domaga się jednorazowego bezpłatnego zaprzęgnięcia ludności w miejscowościach nadgranicznych w dokumenty tożsamości, trzecia zaś żąda uregulowania sprawy obywatelstwa na ziemiach wschodnich i złożenia Sejmowi sprawozdania w ciągu trzech miesięcy.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy pos. Zwierzyńskiego (ZLN) przystąpiono do głosowania. Wniosek o odesłanie ustawy ponownie do komisji upadł 91 głosami przeciwko 82. Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu 104 głosami przeciwko 94.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania na ławach mniejszości rozległo się bicie w pulpity i okrzyki. Marszałek przywołał do porządku pos. Wojtuka, zaś dwukrotnie z zapisaniem do protokołu pos. Chruckiego.

Wszystkie poprawki zgłoszone do trzeciego czytania odrzucono. Upadły również rezolucje mniejszości.

Przyjęto rezolucje komisji, z których pierwsza wzywa rząd do wniesienia ustawy regulującej sprawę emigracji, osiedlania się i zarobkowania cudozoimców w Rzeczypospolitej, druga zaś — do natychmiastowego wydania zarządzeń, ułatwiających ludności województw wschodnich otrzymanie dowodów osobistych.

Przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad pragmatyką nauczycielską. Rozprawę tę ukończono. Do poszczególnych artykułów ustawy od 35 do 166 przemawiali pos. Chrućki (Ukr.), Proszynski (Z.L.N.), Nowicki (Wyzw.), Skrzypka (Kom.), Mendrys (Ch.D.), Uita (Niemiec), Hausner (Koło Żyd.), wnosząc szereg poprawek. Pozostało jeszcze końcowe przemówienie sprawozdawcy i głosowanie, które odłożono do jednego z następnych posiedzeń.

Po odczytaniu wniosków i interpelacji marszałek zamknął posiedze-

Mussolini ministrem wojny.

RYM, 15.I. Pat. Ogłoszony tu został dekret o nominacji Mussoliniego na ministra wojny, marynarki i lotnictwa.

Przygotowania do zamachu w Niemczech.

BERLIN, 15.I. Pat. „Berliner Tageblatt” ogłasza dziś wiadomość o tajemniczych przygotowaniach rozgrywających się w Kistrzyniu i okolicy. Jak wiadomo w roku 1923 w Kistrzyniu był już planowany zamach Czarnej Reichswehry, który jednak został stłumiony. Jak podaje dziennik policja nie może udzielić ścisłych wyjaśnień o przygotowaniach do zamachu.

Od tyczka do rzemyczka.

Niemcy domagają się zmniejszenia sił okupacyjnych w Nairerji.

BERLIN 15 I. PAT. W komisji by nie tylko przekreśleniem długotrwałych rokowań między Niemcami a sojusznikami, które dały już pewne wyniki, lecz również jaskrawym zaprzeczeniem obecnej sytuacji politycznej, wytworzonej przez podpisanie traktatów w Locarno.

Komisja spraw zagranicznych wzywa rząd do podjęcia starań w celu doprowadzenia do zmniejszenia kontyngentu sojusznicznych sił okupacyjnych do rozmiarów okupacji niemieckiej we Francji w r. 1871, t. j. do ilości 45 tys. względnie 50 tys. ludzi oraz do ustalenia nowego regimiu okupacyjnego odpowiadającego duchowi traktatów locarnieńskich.

Czeskie uprzejmości dla bolszewików.

PRAGA, 15.I. Pat. Prezydent miasta Pragi dr. Baxa odwiedził wczoraj przedstawiciela sowieckiego i prosił go w imieniu rady miejskiej, aby sprzedaż parceli, którą w swoim czasie zakupił konsulatski, nie uważał za akt wrogi ze strony miasta Pragi. Zaproponował on przedstawicielowi sowieckiemu w imieniu miasta, aby rząd sowiecki przyjął równowartościową parcelę jako kompensatę. O powyższej rozmowie prezydent Baxa poinformował radę miejską i oświadczył, że przedstawiciel sowiecki zgodził się na taki projekt.

Ołbzymi pożar w fabryce tytoniowej.

RYM 15 I. Pat. W magazynach fabryki tytoniowej Pola wybuchł pożar, który spowodował straty sięgające 25 milionów lirów. Zniszczeniu uległo 2.000.000 kil. tytoniu. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana. Władze wdrożyły dochodzenie.

Wezwujesz spokojny.

NEAPOL 15 I. Pat. Obserwatorium na Wezwujesz podaje, że wzmożona działalność wulkanu, która rozpoczęła się dnia 4 mb. obecnie zupełnie ustąpiła. Od dnia 10 bm. Wezwujesz wykazuje działalność normalną. Wiadomości, jakie ukazały się w niektórych dziennikach zagranicznych o szkodach i ofiarach w ludziach są całkowiec pozabawione podstawy.

W komisjach sejmowych. Ochrona lokatorów — Ustawa o zgrupowaniach.

Sejmowa Komisja Prawnicza na wczorajszym posiedzeniu przystąpiła do głosowania nad wnioskami, dotyczącymi nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Komisja przyjęła zasadę poddającej pod ochronę lokatorów gmachy fabryczne, wydzielone przez przedsiębiorców do dnia 1 stycznia 1927 roku pod warunkiem, że przedsiębiorstwa w roku 1925 były czynne przynajmniej przez pół roku i o ile nie zaszyły już prawomocne orzeczenia sądowe w sprawie eksmisji z budynków fabrycznych. Poza tem przeszła zasada wstrzymania automatycznej podwyżki komornego dla bezrobotnych, następnie od mieszkań jednopokojowych oraz od tych nie oznajmiając, iż termin następnego posiedzenia i jego porządek dzienny będzie podany do wiadomości pisemnie.

Przerwa w plenarnych posiedzeniach będzie wykorzystana na obrady wszystkich komisji. W szczególności obradować na komisja budżetowa codziennie rano i popołudniu nad sprawozdaniami Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Marszałek zaznaczył, że ukończenie tej pracy jest konieczne przed przystąpieniem do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1926. Pieniarne posiedzenie marszałek zamierza zwołać w końcu stycznia.

lokali, które zajmowane są przez lokatorów, zarabiających jako samotni 80 złotych miesięcznie, a jako rodziny 120 miesięcznie, wszystkie zaś inne w łoski upadły.

Wreszcie przyjęto zasadę, zaproponowaną przez rząd, że przy ferowaniu wyroków eksmisyjnych dla bezrobotnych i wogóle lokatorów, których położenie gospodarcze jest niedzne termin eksmisyjny należy przedłużyć do roku, a nie jak dotychczas do sześciu miesięcy.

Sejmowa komisja konstytucyjna w dalszym ciągu prowadziła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o zgrupowaniach. Po dłuższej dyskusji przyjęto artykuł 6 w następującym brzmieniu: «Władza administracyjna pierwszej instancji ma prawo zakazać odbycia zgrupowania, które byłoby zwołane w celach przez prawo zakazanych, lub z pogwałceniem przepisów ustawy niniejszej, albo którego odbycie zagrażałoby bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu. Zakaz na piśmie z uzasadnieniem należy doręczyć gospodarzowi zebrania».

Następnie komisja przyjęła w brzmieniu zaproponowanym przez referenta pos. Konopczyńskiego (ZLN) artykuł 7 postanawiający, iż władza administracyjna pierwszej instancji ma prawo delegowania przedstawiciela na każde zebranie, a przewodniczący zebrania ma obowiązek wskazania mu miejsca na sali, z którego mógłby śledzić przebieg całego zgrupowania.

Oszczercza kampanja przeciwko Węgom.

Komun kat Królewsko-Węgierskiego poselstwa.

Poselstwo Królestwa Węgierskiego w Warszawie nadesłało nam następujący komunikat:
 Za pośrednictwem prasy zagranicznej pojawiły się znowu w związku z aferą fałszerską na łamach pism polskich wiadomości niezgodne z prawdą lub wręcz zmyślone.

Poselstwo Królestwa Węgierskiego w Warszawie upoważnione jest do zaprzeczenia informacji wiedeńskiej „Arbeiterzeitung” jakoby adjutant regenta Horiego major Magashazy przesłuchiwany był przed sądem. Wiadomość ta, jak i druga podana przez berliński organ socjaldemokratów „Vorwärts” o rzekomej interwencji dyplomatycznych przedstawicieli poszczególnych państw u rządu węgierskiego i ich ultimatywnym żądaniu, ażeby regent Horthy złożył rezygnację, jest tendencyjne zmyślenie. W pogoni za niezdrową sensacją jedno z węgierskich pism podało w wątpliwość złożoną przez dyrektora „Banque de France” p. Emmeiego deklarację wobec premiera rządu Bethlena, o zupełnym zadawaniu prębiegu śledztwa. Francuska agencja Hawas-a powołała się na ten dziennik zapoznając niewielką wartość źródła. Lecz już 7-go b. m. cały szereg poważnych organów francuskich podał treść deklaracji dyr. Emmeiego a Agencja Hawas-a wcale jej nie prosiwała.

BUDAPEST 15 I. PAT. Węgierska agencja jest upoważniona ze strony miarodajnej do stwierdzenia, iż wzmieszenie nazwiska posła węgierskiego w Berlinie Kanyi do afery fałszersztw banknotów jest wyłącznie następstwem tendencyjnej kampanji oszczerczej, która ma na celu wciągnięcie w tę aferę rządu węgierskiego lub jego organów.

Dalsze przesłuchiwanie oskarżonych.

BUDAPEST 15 I. PAT. «Pester Lloyd» podaje, że w związku z aferą fałszersztw banknotów przesłuchano wczoraj generalnego dyrektora Pocztowej Kasy Oszczędności a zarazem prezesa związku stowarzyszeń społecznych Gábrjela Barasa. Badanie, które prowadzone będzie w dniu dzisiejszym ma wykazać rolę Barasa w aferze fałszerskiej. Wśród osób, które mają być przesłuchane w związku z sprawą fałszerszy znajduje się chory obecnie pos. Goembes. Dzienniki opozycyjne zarzucają Goembesowi, że wieciez o zamierzonym fałszersztwie franków delegował on ze swego stronnictwa ludzi, którzy byli pomocni ks. Windschgrätzowi.

BUDAPEST, 15 I. PAT. W związku z aferą fałszersztw banknotowych zostanie w dniu dzisiejszym przesłuchany biskup połowy Zadravec i generalny dyrektor Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Baras. Zeznania ich spowodują przesłuchanie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego całego szeregu osób.

Nowości wydawnicze.

— W „Wiadomościach Literackich” dalszy ciąg ankiety „Jak się uczyli współcześni wybitni pisarze polscy?”. W Nr 2-gim odpowiedzi—mniej lub więcej dowcipnie i pikantnie, a opatrzone faktykami, pp. J. Ejsmonda, F. Goisla, A. Słonimskiego, K. Itakowiczówny, Zofji Nałkowskiej, Br. Winawera, Tadeusza Zielińskiego, J. Wittlina, Wł. Witwickiego... Miły Bożę! Jesteś zaproponować taką spowiedź pułbiczną, która nawet z najwybitniejszych wileńszuków. Rychniej pod ziemią by się schowała...

Cud wilków
 «Le miracle des loups»
 wkrótce w kinie „Polonia”

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

SALA KLUBU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO
 (ul. Mickiewicza, 33-a)
 Dział 16 stycznia o g. 8-iej wiecz.
KONCERT
 na 2 fortepiany M. Kimontt-Jacynowej i Fanny Krewar (Artyści wyzwol.)
 (prof. konserw.) Petersb. konserw.)
 W programie: Bach, Mozart, Rachmaninow, Debussy i Liszt.
 Bilety w księgarni Syrkina, w dzień koncertu od 5 w Klubie.

Nowy etap w sprawie budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie.

Konkurs na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie, ogłoszony w końcu kwietnia ubiegłego roku a z terminem 1-go lutego roku bieżącego, został przez Główny Komitet Budowy Pomnika Mickiewicza w Wilnie odroczone do dn. 1-go października roku bieżącego 1926-go.

Oto kapitalna wiadomość podana kilka dni temu do dzienników wileńskich i jednocześnie roztelegrafowana na całą Polskę za pośrednictwem PAT'a.

Co skłoniło Komitet do zastosowania środka, niewątpliwie nie przekraczającego jego prerogatyw, lecz równie bez wątpienia uszczuplającego szanse tych artystów, którzy na termin 1-go lutego r. b. modele konkursowe wygotowali... może w denerwującym pośpiechu, może walcząc z trudnościami natury materialnej, tak do przewidzenia w ciężkich czasach teraźniejszych?

Jutro już może, najpóźniej za dni parę będzie rozestany do naczelnych w Polsce organów prasy — komunikat Komitetu wyjaśniający: co było rzeczą odroczenia konkursu.

Wczoraj doręczono go redakcjom wileńskich gazet polskich.

Bizmi on:
 „Główny Komitet Budowy Pomnika Mickiewicza w Wilnie, rozważywszy wszechstronnie sprawę zbliżającego się terminu konkursu, upływającego o godzinie 3-iej popołudniu dnia 1-go lutego roku bieżącego, postanowił na posiedzeniu swoim w dniu 8-ym stycznia r. b. odbyć odroczyć termin konkursu na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie do godz. 3-iej popołudniu 1-go października roku bieżącego 1926. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi nie później 15-go listopada tegoż 1926 r. Reszta warunków konkursowych pozostaje bez zmian.

Odracząc termin konkursowy powodował się Komitet względami przedewszystkiem na liczne, z kraju i zagranicy, skierowywane do niego ze strony artystów-plastyków prośby o przedłużenie konkursu zważywszy na ciężkie w obecnym czasie warunki pracy rzeźbiarskiej, coraz kosztowniejszej. Sam też Komitet, czerpiący wszelkie środki materialne, któremi rozporządza, jedynie z ofiarności narodu polskiego, zniewolony jest akcją pomnikową rozwijać ściśle w miarę wzmagania się lub stonania i rzeczonej ofiarności. Czasy, które przeżywamy, dają możliwość Komitetowi prowadzenia dzieła pomnikowego jedynie w jaknajprzezorniejszą oszczędność.

ścią aby mógł akuratnie i w całej pełni uczynić zadość przyjętym na siebie zobowiązaniom.

Komitet podaje do wiadomości p.p. artystów, którzy bądź już wykończyli przeznaczony na konkurs model, bądź już mają pracę na ukończeniu, że prace konkursowe mogą być nadsyłane Komitetowi do Wilna już od daty 1-go lutego r. b. do ostatecznego terminu konkursowego. W miarę ich nadpływania będzie Komitet lokował w specjalnie na ten cel przysposobionej sali pozostającej pod dozorem Komitetu. Adres dla wszelkiej korespondencji oraz przesyłek: Wilno. Komitet Budowy Pomnika Mickiewicza. Ulica Mickiewicza 24, mieszk. 3.

Wyjaśnienie Komitetu nie ukrywa trudności, które rozstrzygająco wpływają na tempo akcji pomnikowej. Pomimo kilku, już nastąpiłych, odruchów ofiarności publicznej, podjętych w niepospolitą podniosłość ducha, tedy wiele pocieszających — kierownik sekcji finansowej komitetu, dyrektor Towarzystwa „Przeźorność”, radny miejski, prezes Kasy Chorych, p. Józef Korolec niezaryzykował wiosną roku ubiegłego zwrócić się z apelem do narodu polskiego i rozesać listy składek. Wyczerkiwa „lepszych czasów”; zdawało mu się — najzupełniej jak p. Władystawo-

wi Grabskiemu — że zapowiadający się na razie świetnie urodzaj przesztoroczny kres polocy wszelkim w naszym życiu ekonomicznym niedomaganiom, na mniej lub więcej normalne tory wprowadzi równowagę budżetową nie tylko państwową lecz i poszczególnych obywateli i, co za tem idzie, najniejszymi uczyni widoki na zbliżone po całej Polsce na wileński pomnik wieszca Adama.

Niestety, rachuby te zawiodły. Urodzaj, jak wiadomo, nie dopisał i — energiczna akcja zbierania składek nie była wszczęta, ani na wiosnę, ani latem, ani, tem bardziej, jesienią roku zeszłego. Posuwają się tylko normalnie napród konkurs, obudziwszy wielkie wśród rzeźbiarzy zainteresowanie. Ze wszech stron nadpływały listy i zapytania o szczegółowe informacje do Komitetu Głównego względnie do jego sekcji artystycznej przewodniczonej przez prof. Ferdynanda Ruszczyca, trzeciego wiceprezesa Głównego Komitetu.

Plan konkursowy zapowiada się jeżeli nie wyjątkowo pokaznie (czego nikt przewidzieć nie może) to nader obficie.

racza? Dlaczego tak wolno posuwa się napród sprawa wzniesienia w Wilnie pomnika Mickiewicza?

Prawda, — lat już oto 20 ciągnie się sprawa. Lecz czy z winy tych, którzy ją zainicjowali i pierwsi porwali się ją zrealizować. Porwali się... tak, nie inaczej przystoi wyrazić się. Istnem było porwaniem się na niezmierną trudność: ogłoszenie w 1906-tym w „Kurjerze Litewskim” składek na pomnik w Wilnie Mickiewicza. Już wówczas krzyknęto: „Ależ to Bóg wie ile pieniędzy trzeba będzie zebrać! Kto je zbierze! Czasy takie ciężkie!” I echo tego odruchowego, niejąko żywotowego chwytenia się za kieszeń, nie przestało rozlegać się do końca sprawy pomnikowej — przez całe latki 20 lat.

Na Wawelu powiewał sztandar Habsburgów, na zamku w Poznaniu Hohenzollernów a na zamku w Warszawie sztandar z carskim orłem dwugłowym, a potem zmioł je z trzech wiek wicher dziejowy i stała się Polska... i panami my znowu we własnym kraju — a na pomnik Mickiewicza w Wilnie jak — rzekomol — niema pieniędzy, tak niema...

Na wszystko są pieniądze. Na „dyplomatyczne” wojaże z kąta w kąt Europy a bywa, że i za Atlantyk. Na zapisywanie po urzędach słowów niepotrzebnych papierków. Na „partytyną robotę”, na bankiety dla cudzoziemskich urwopolców i darmoż-

dów, na licho wie jak drogie wina i na coraz cieńsze pończoszki, na 80 cto złotych łozę w kabarecie, na kwiaty dla aktorek i na sylwestrowe stoliki... Na wszystko są w Polsce pieniądze.

Niema ich tylko na pomnik Mickiewicza w Wilnie!

Zaczęło się od biadania: „nigdy nie zbierzemy”, i „przecież temu prawdę”, przeciw temu „deficytowi”, prowadzona jest do dziś dnia akcja pomnikowa.

Kto jej nie przewodził! W chwili obecnej jest ona pod protektoratem aż samego p. prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego i obu marszałków sejmu i senatu. Prezesem Głównego Komitetu jest jeden z najpopularniejszych w Polsce ludzi, a czołowy bez zastrzeżeń przez wszystkich, gen. Lucjan Żeligowski; pierwszym wiceprezesem jest p. Władysław Raczkiewicz, któremu od iluz to miesięcy za nic nie dają złożyć teki ministra spraw wewnętrznych... Cóż, kiedy obaj przykułi do wysokich swoich stanowisk państwowych, choćby niewiedzieć jak pragnęli, ręk bezpośrednio do akcji pomnikowej przyłożyć nie mogą. Na czele tedy Głównego Komitetu stoi w chwili obecnej i przewodzi mu bezpośrednio 2-gi wiceprezes, p. prezydent Witold Bańkowski. Zastępuje go 3-ci wiceprezes prof. F. Ruszczyca. Kierunkiem akcji pomnikowej nadaje zbior-

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Doktorzy od sanacji.

Dopuszczając Polskę prof. Kemmerer z ścią amerykańską zapobiegliwścią i przystawiającą biznes—etyką oświadczył na konferencji prasowej mniej więcej o następująco:

Im bliższym jest moment wyjazdu powrotnego do Ameryki, tem większym jest jego, p. profesora, optymizm! Minowicie p. Kemmerer zdążył stwierdzić, że Polska posiada o wielkiej wartości i różnorodności bogactwa naturalne... Że dzięki się wzrost naley, że Polska przy jej patriotyzmie a zwłaszcza tych bogactwach naturalnych, co dało możliwość przeprowadzenia stabilizacji złotego, później nie znalazła dość odpornej siły by się przeciwstawić zakusom czynników wrogich, czyhających na kurs złotego. P. Kemmerer z łatwością przeczł się następnie od patriotyzmu polskiego i od polskich bogactw do polskiego braku zaufania, zaufania, które tak fatalnie odbija się za granicą... Dalej doradca amerykański dał wyraz swym zapatrywaniom na przyszłość; widoki te są bardzo dobre: kredyt moralny Skarbu polskiego narównaż i na wewnątrz będzie wzrastał w miarę przeprowadzania nad rządowego projektu skarbowego, a wzrost kredytu moralnego, jako świadectwo o postępie finansow, m, utworzy Polsce drogę do uzyskania pożyczek zagranicznych prywatnych czy państwowych, które są Polsce niezbędne dla jej rozwoju ekonomicznego.

Otóż zachodzi tu pewne pytanie: czy uzyskanie pożyczki zagranicznej niezbędną jest dla Polski „dla jej rozwoju ekonomicznego” czy też, jak pisze szanowny p. Kemmerer, stawia tę kwestję obecny minister p. Zdzisławowski: dla utrzymania złotego chociażby na parycie gospodarczym.

Pożyczki nam za drogo kosztują. Za sprowadzenie mąki amerykańskiej, bez której mogliśmy się obejść, płaciliśmy krocie; za pomoc zagraniczną płaciliśmy przywilejami (traktaty handlowe), które uniemożliwiły nam należyte przetrwanie wojny celnej z Niemcami. Pożyczka powinniśmy tyle tylko na wiele nas stać. Jeżeli przeprowadzamy oszczędności, przeprowadzamy je tak by procenty od pożyczki przez nas pożyczek były w zgodności z realnym budżetem.

Każda pożyczka jest dobrą ale w zakresie ściślejszym zdolności płatniczej. Droży bowiem później... kuratelę. Od tej kurateli winno się bronić państwo polskie wszelkimi siłami... a w tym celu — między innymi — ograniczać import doradców finansowych do minimum, a przedewszystkiem starać się by te konsylja ograniczały się wyłącznie do naszej polskiej choroby, choroby złotego — i tylko.

W interesie zagranicznego kapitału leży wyzyskanie obecnej sytuacji Polski. Oni rząd pruski ułatwiał zadłużenie się ziemiaństwa polskiego

W zarząd Głównego Komitetu. Na ostatnim w swoim posiedzeniu uchwalili rozpocząć *quand même* pomimo niesprzyjających — może tylko na pozór? — koniunkturę rozpocząć rozlicznie najszybciej szeroka akcja składowa.

„Ach, ach!.. Jak też u nas każde wogóle przedsięwzięcie idzie jak z kamieniem! Co porwiemy się na to... ledwie się coś zaczęło robić... już trzeba widać chorągiewkę. Zapoczątkowuje się ktoś wie ile rzeczy — a niczego się do końca nie doprowadza. Porywamy się jak lwy a ginie my jak muchy.

Niechże kto pokaże w Wilnie jakie przedsięwzięcie któreby zakwitło, rozkwitło i kwitło! Iż poszło na marnel Dziwny ten grunt wileński. Niby to dobry i bogaty i płodny — a co posadzisz: albo nie wyrosnie, albo karłowacieje, albo, jak to mówią, tak lub owak „nie udaje się”.

I tuż cytować: czasopisma, co — przesyłali wychodzić, przedsiębiorstwa przemysłowe i kupieckie, co... zeszyły na psy, imprezy teatralne, co... daly tylko deficyty.

przez nadzwyczajne ułatwienia kredytowe, by prędzej i łatwiej uskutecznić wywalczenie. Dziś gdy Polska znajduje się w tych znanych każdemu kłopotach, jest ona jakby byłym zaborem pruskim, do eksploataowania którego dąży kapitał amerykańsko-angielski. Kapitał ten uswiadamia sobie dostatecznie, że siła płatnicza zmniejszyła się skutkiem reformy rolnej. Omamia więc nas koniecznością zawarcia pożyczek „dla rozwoju ekonomicznego”, na warunkach bliżej nieokreślonych, pożyczek, które bez daleko idących koncesji są nierealne. A na nierealność te wskazuje ostatnio wysuwany projekt... zamiast pożyczek otwarcie nowych banków czy to polsko-angielskich, czy to polsko-amerykańskich w Polsce.

Harski.

Informacje.

Podatek majątkowy.

Ministerjum Skarbu przypomina płatnikom podatku majątkowego, którzy nie uiszcili jeszcze jednej czwartej części różnicy między trzema definitywnymi ratami tego podatku, uwidocznionymi w doręczonych w swoim czasie nakazach płatniczych, a wpłatami uskutecznionymi już poprzednio na poczet wspomnianego podatku, że należność tę winni wpłacić do Kasy Skarbowej w miesiącu styczniu rb. Opieszali, płatnicy narazą się na egzekucję i koszty z egzekucją związane.

Ekspert, który grozi katastrofą.

Główny urząd statystyczny obliczył ostatnio, że w ciągu grudnia wywieziono z Polski 251 000 centnarów metrycznych pszenicy. Ogółem od 1 sierpnia do 31 grudnia r. ub. wywieziono już 940 000 centnarów metrycznych pszenicy. Ponieważ Polska posiadała w tym roku, po zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego, do wywozu 560 000 centnarów metrycznych pszenicy, przeto liczba ta została przekroczona o 380 000 centnarów metrycznych.

Dokoła planu gospodarczego.

Na ostatniej konferencji w gabinecie marszałka sejmu premier Skrzyński w dłuższym przemówieniu, trwającym blisko godzinę, uzasadniał potrzebę ustalenia planu gospodarczego państwa. Opracowany plan ma być powierzony rzeczoznawcom, nie tylko polskim, ale i zagranicznym. Jednocześnie mieliby być zaproszeni fachowi doradcy do reformy administracji, obecnie się przygotowującej. W dyskusji nad przemówieniem premiera zbiegali głosy postawie: Główni, Dębski i Barlicki. Reprezentanci wszystkich stronnictw, w zasadzie akceptowali plan przedstawiony przez premiera.

Polsko-rosyjskie rokowania handlowe.

Posel polski w Moskwie oświadczył korespondentowi rosyjskiemu Agencji telegraficznej, że rząd polski rozpoczął przygotowanie prace do rosyjsko-polskie o traktatu handlowego i spodziewa się rozpoczęcia w krótkim czasie rokowań. — Stery przemysłowe i handlowe zarówno polskie jak i rosyjskie, zainter-sowane są silnie rozwojem stosunków handlowych między Polską a Rosją. W razie ustabilizowania się tych stosunków na podstawach, wynikających z traktatu handlowego, przystosowanie się przemysłu polskiego do potrzeb Rosjan jeszcze w okresie przedwojennym, odegra dużą rolę. Niezależnie od traktatów handlowych, w najbliższym czasie będzie ratyfikowana konwencja konsularna między Polską a Rosją.

się u nas jak z rogu obfitości; przychodzi wykonanie — słabe; a rezultat? Lepiej nie pytać.

Czy tylko w Wilnie? W którejś z tek moich przeleżała spokojnie lat... przeszło szesnaście pewna odeswa. Rozestat ją *ad personam* po wszystkich ziemiach polskich, niewątpliwie w mostwie egzemplarzy, pod datą 6 marca 1909 r. z Krakowa tamtejszy Akademicki Komitet sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju. Niebýt to pierwszy odruch projektu. W każdym razie wzięty był wówczas rozmach — co się zowie. Odeswa kończyła się zaproszeniem do wzięcia udziału w Komitecie, złożonym z reprezentantów wszystkich trzech zaborów.

Walne zebranie wszystkich osób wciągniętych do akcji sprowadzenia zwłok Słowackiego miało odbyć się w Krakowie 3 kwietnia tegoż 1909-go roku. Zebranie jego miało mieć za zadanie „określenie definitywne” miejsca gdzie prochy twórcy „Anhellifego” mają być złożone. Niepamiętam: odbyło się to walne zebranie czy nie odbyło? To wiem tylko, że na liście komitetu nie brakuje ani jednego firmowego nazwiska literatury i sztuki... Wówczas jeszcze nie mieliśmy ani przedstawicieli władz państwowych ani dostojników municypalnych dla pierwszych ról w uroczystościach i obchodach literackich i artystycznych.

I cóż się stało?

Giełda zbożowa w Warszawie.

W dniu 14 go b. m. w Warszawie były następujące notowania (nieoficjalnie): Pszenka mąka krajowa w lepszych gatunkach 0,70—0,72 zł. z kgr. przy 2 dniowym kredycie, amerykańska 0,80 zł. za kg. Podąż średnia.

KRONIKA MIEJSCOWA

— Ułatwienia dla rolników.

Wobec tego, iż stosowanie nawozów sztucznych w ostatnim szczególnie roku stało się dla rolników w wielu wypadkach już nieopłacalnym, przeto Związek Syndykatów Rolniczych, czyli t. z. «Kooprolna» łącznie z Związkiem Polskich Organizacji Rolniczych złożyły rządowi wniosek dotyczący nawozów sztucznych na kampanię wiosenną 1926 r. Wniosek ten ma widoki otrzymania pomyślnego rezultatu.

Wszystkie nawozy mogą być dostarczone na kredyt płatny d. 1/XI, 1/XII, 1/I i 1/II 1926/27 r. przy 6 proc. zasadniczej stopie oprocentowania kredytu.

Kredyt ten oparty jest na zbożu, którym rolnicy mają płacić za nawozy sztuczne. Przy zamówieniu jednak będą wystawione weksle złotowe na podstawie cen dolarowych przeliczonych p. g. kursu, a w jednocześnie podpisywanych umowach rolnicy zobowiązują się zapłacić należność zbożem na 20 dni przed terminem weksla po cenach gwarantowanych przez Rząd: za 100 kg. żyta 3,20 dol. i pszenicy 4,50 dol.

Normy są następujące: Za 100 kg. saletry chm. — 235 kg. żyta lub jęczmienia, lub 160 kg. pszenicy.

Za 100 kg. azotniaku — 135 kg. żyta lub jęczmienia, lub 90 kg. pszenicy.

Za 100 kg. 20 proc. soli potas. — 25 kg. żyta lub jęczmienia, lub 18 kg. pszenicy.

Za 100 kg. 16 proc. superfosfatu — 64 kg. żyta lub jęczmienia, lub 40 kg. pszenicy.

Kredytu udziela Skarb Państwa za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, który będzie przedstawiał się organizacjami rolniczymi.

W ustawie tej kredyt, między innymi, będzie posiadał zastrzeżone przywileje na wynagrodzenia za pogorzel i grabożcie, jak również będzie przyrównany do należności skarbowych, a do czasu spłacenia swej należności rolnik nie będzie miał prawa sprzedać tej ilości ziemiopłodów, jaka będzie od niego się należała stosownie do umowy na spłacenie długu.

Również w razie uchybienia umowy rolnik, oprócz odpowiedzialności cywilnej, odpowiadać będzie jeszcze z art. 574 kod. karnego i raz na zawsze traci kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Obrostrzenia te są konieczne wobec lekkiego traktowania przez niektórych rolników podpisanych umów i zobowiązań osobliwie w roku 1925.

Podając o powyższym do wiadomości, Wileński Syndykat Rolniczy uprasza rolników o wcześniejsze zgłoszenia ilości potrzebnych nawozów sztucznych, przowizorycznie, dla ustalenia cyli kredytu, o który będzie się ubiegać u dostawców zagranicznych.

(b) Skutki kryzysu. Z dniem 12 b. m. tartak Kuzensztrala zredukował ilość dni roboczych do trzech. Tartak czynny był dotychczas przez sześć dni w tygodniu i redukcja dni pracy wywołana została ogólnym kryzysem.

Ceny na artykuły pierwszej potrzeby w Wilnie. Od dnia 12 do 14 stycznia ro. placono w Wilnie za artykuły pierwszej potrzeby, w handlu detalicznym następujące ceny: za 1 kgr. chleba żytniego

A no. — nic. Uplętno szesnaście lat. Prawda, przyszła wojna. *Vis major*. Musiała pójść w odwłokę akcja sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Dziś... niechybnie będzie wznowiona, myślę jednak, że w mało szybszym pójdzie tempie niż budowa wileńskiego pomnika Mickiewicza.

Nie my jedni w Wilnie mamy — jakby to się wyrazić? — ołów w nogach.

Generał Berbecki miał szczęśliwszą rękę. Zechciało mu się mieć w Wilnie dzieło Pronaszk i jest! Wprawdzie nie przed starym ratuszem lecz za Wilją — ale jest! A Główny Komitet dopiero jeszcze konkurs ogłosił i zbiera fundusze na nagrody.

— A Mickiewicz Pronaszk stoi! — powiadają z przekąsem ci, co jak najzariwiej popierali sprawę „spozytowania” futurystycznej koncepcji. Można by odpowiedzieć: — Dlaczego niema stać? Dopiero gdy wzniesiesz pomnik konkursowy na placu przed starym ratuszem, wypadnie Mickiewicza Pronaszk usunąć. Do tego czasu niech nam wciąż przypomina nie spłacony dług wdzięczności twórcy „Pana Tadeusza”. Niech porusza i porusza sprawę pomnikową... Niech tuje ścieżki pomnikowi — przed ratusz!

Cz. J.

przemiał 50 proc. 53—55 gr., chleba żytniego przemiał 70 proc. 45—46, chleba żytniego razowego 30—33, chleba pszenno-przemiał 50 proc. 90—92, mąka pszenna 60 pr. — 0,65, mąka żytnia razowa 30—31, mąka pyłkowa 45—50, kasza jęczmieńna 55 — 60, kasza jaglana 70—75, kasza gryczana 70—80, kasza manna 140—145, kasza owsiana 85—90, kasza perlowa 60—70, pekoz 55—60, groch polny biały 50, fasola biała 50—60, ryż 95—1 zł., miko niezabierane 1 litr 40 — 45, masło niesolone 1 kgr. 6,50—7 zł., masło solone 5—6,80, ser krowy wczajny 1,70—1,80, jaja 1 szt. 18—19, słonina świeża 2,50 — 2,60, słonina świeża solona i rajowa 2,60—2,80, szmalce wieprzowy 2,80—3,60, sadło 2,60—2,80, śledź szmalcówka 1 szt. 13—15, olej rzepakowy 1 kgr. 2,10—2,20, kartofle 10—11, cebula 60—70, kapusta kwaszona 25, kapusta świeża 15—16, marchew 15—18, buraki 10—12, brukiew 10—12, śmieć ana 1 litr 2—2,20, cukier kryształ 1,28 — 1,50, cukier kostka 1,60—1,80, sól biała 30—32, kawa naturalna 12—16, herbata 24—30, mata 1 litr 50—55, mydło wczajne do prania 1 kgr. 2—2,20, soda do prania 35—40, proszek mydłany 40—45, świece 190—210, pszenica 20—30, żyto 25—26, jęczmień 24 — 25, owsies 25—28, gryka 26—28, kiebasa wieprzowa 250—300, mięso wołowe 1,30—1,50, mięso cielęce 120—140, mięso wieprzowe 100—170, siano 12—13, stoma 7—8 konczy na 13—14, otręby pszenne 24 i otręby żytnie 20 gr.

Kronika zagraniczna.

— Spółdzielczość na Litwie. W ciągu roku 1925 rozwój spółdzielczości na Litwie przedstawia się następująco:

	w styczniu	w grudniu
Spółdzielnie spożywcze	464	524
budowlane	5	6
rolnicze	179	307
Banki ludowe	252	358
żydowskie	90	96
Spółdzielnie pracy	—	2
	990	1292

W marcu 1925 roku została założona i prawnie uznana Litewska Centralna Rada Spółdzielcza, *Lietuvas Kooperatyvu Taryba*, złożona z przedstawicieli spółdzielni spożywców, kredytowych i rolniczych. Zadaniem Centralnej Rady jest uzgadnianie współpracy wszystkich rodzajów spółdzielni, zastępstwo spółdzielczości w kraju i zagranicą, zwoływanie zjazdów, wydawnictwo statutu i t. p. Organem Rady jest tygodnik *Talka*.

Z pomiędzy wymienionych spółdzielni rolniczych przypada większość na spółdzielnie mleczarskie, które dzięki poparciu rządu litewskiego rozwijają się pomyślnie.

— Kłopoty gospodarcze Rosji. Komisariat Skarbu SSSR. przewidywał w roku ubiegłym, że uda mu się uzyskać pewne rezerwy, które pokryją zwrot wydatków, co jednak nie zostało osiągnięte, z powodu czego obecnie sowiecka prasa gospodarcza przepietniona jest projekcjami sanacyjnymi i rozważaniami teoretycznymi. Ustalić się daje, że dochody państwowe, wbrew pierwotnym optymistycznym zapatrywaniom nie zwiększają się. Natomiast wydatki na elektryfikację, przemysł państwowy i t. p. stale się zwiększają. Aktualnym się stało doprowadzenie stanu środków komunikacyjnych do poziomu przedwojennego, — a to pochłania olbrzymie wprost sumy. Ze względu na niedomagania finansowe w tym roku została preliminowana suma niewystarczająca: tylko 50 milionów rubli. Ekonomisci sowieccy przewidują z powodu tego, że rozwój przemysłu i handlu ulegnie zahamowaniu.

— Bezrobocie w Niemczech. Wielkie niemieckie organy syndykalne ponownie zwrócić uwagę rządu na ciężkie położenie bezrobotnych. Liczba robotników, żyjących jedynie z zapomóg i funduszy bezrobocia, przekroczyła milion. Organizacje syndykalne wyrażają nadzieję, że rząd znajmie się niezwłocznie sprawą poperzenia położenia znajdujących się w nędzy bezrobotnych. Weitung «Vossische Zeitung», liczą bezrobotnych w okręgu przemysłowym Westfalii wynosiła w grudniu 150.000 wobec 70.000 w listopadzie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

15 stycznia 1926 r.

De wizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,20	7,22	7,18
Belgia	—	—	—
Holandja	289,65	290,37	288,93
Londyn	35,02 ipól.	35,00	35,09
Nowy-York	7,20	7,12	7,08
Paryz	26,97	27,04	26,91
Praga	—	—	—
Szwajcaria	139,25	139,60	138,90
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	101,30	101,55	101,05
Włocny	29,00	29,07	28,93

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 64. (w złotych 457,95)	—	—	—
kolejowa	119	113	120
5 pr. pożycz. konw.	43,50	—	—
4 pr. pożycz. konw.	—	—	—
5 proc. listy zast.	—	—	—
Ziemskie przedw.	19—	18,75	19,25

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA“)

Ostatnio występy zespołu operetkowego z udziałem

MARKA WINDHEIMA

Dzisiaj po raz 2-gi Rewja p. t. „Pod sukienką” Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

W niedzielę 17 b. m. o g. 12 m. 30.

Poranek symfoniczny

z udziałem A. Kalinowskiej Ceny miejsc najniższe.

PRACOWNIA KOPJOWANIA

PLANÓW na światłoczułym pozytywnym papierze. Przerabianie planów z przechowaniem na miary metryczne. Ceny dosiępne. Wilno, ul. Dobra Nr 6 (w pobliżu Zakretowej) Inż. M. Kupowies.

Nowa afera bankowa.

Aresztowanie dwóch dyrektorów banku Tranzytowego w Katowicach.

WARSZAWA 14. I. (tel. wł. Słowa). W Katowicach aresztowano 2-ch dyrektorów Banku Tranzytowego Hrszowicza i Józefowicza, którzy prowadzili kombinacje dolarowe nie wykazując ich w ksiązkach co naraziło i państwo i akcjonariuszy banku na znaczne straty. W rozmiarach afery świadczą sumy zarobionych pieniędzy Hrszowicza i Józefowicza. Oto w ciągu 3 ch tygodni zarobili oni 50 tysięcy dolarów i 200 tysięcy złotych. Śledztwo w tej sprawie jeszcze nie zostało ukończone i być może ujawni jeszcze inne nadzycia.

Szofer taksometru 47 ponownie aresztowany.

Podjezany o szpiegostwo.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, szofer taksometru nr. 47. W. Jarmutkiewicz, który kierował autem podczas napaści na majątek Ruska Rzecz. a w t. akcie śledztwa wypuszczony na wolność jako nie biorący czynnego udziału w napaści, został w dniu wczorajszym ponownie aresztowany.

Według krążących pogoszek, w mieszkaniu Jarmutkiewicza, podczas rewizji dokonanej przez władze śledcze, znaleziono dokumenty kompromitujące Jarmutkiewicza posiadający jest: o szpiegostwo na rzecz sowieków. Tajne dokumenty znalezione rzekomo u niego mają świadczyć o jego współpracy z mińskim U. P. U.—Szczegóły dalszego dochodzenia w tej sprawie nie są znane. (k)

Sprawa chor. Heca.

Hec był szpiegiem?

Energicznie prowadzone śledztwo w głównej sprawie chor. Heca, wykazało, że Hec był faktycznie w Zastawiu po stronie bolszewickiej. Obszerny materiał dowodowy w krótkim czasie zostanie zebrany i chor. Hec stanie przed sądem.

Burza śnieżna nad Krymem.

W dniach 11 i 12 b. m. szalała burza śnieżna na całym półwyspie Krymskim. Połączenie telefoniczne i telegraficzne zerwane. Wskutek gęstych opadów śnieżnych i burzliwego morza parostaki pozostawały w portach. Szkoły materialne duże. (a. b.)

Snieżyca nad Angiją

LONDYN, 15. I. (PAT). Przewietna temperatura dzienna w Szkocji, Anglii i Walii wyniosła w tygodniu bieżącym kilka stopni poniżej zera. Wczoraj wyspy angielskie nawiedziła obfita śnieżyca. W samym Londynie sniad tak gęsty śnieg, że dla uprzątnięcia go trzeba było użyć specjalnych maszyn. Snieżyca wczoraj za była dla Londynu zjawiskiem niestycznym rzadkiem. Biuletyn meteorologiczny stacji w Orliwitsch zapowiada dalsze trwanie niskiej temperatury.

38 ludzi pod ziemią.

Straszny wybuch w kopalni węgla.

FAIRMONT 151 PAT. (Zachodnia Wirginia). W tutejszej kopalni węgla nastąpił wybuch w następstwie którego 38 górników zostało zasypanych.

KRONIKA

SOBOTA
16 DZIS
Marcelęgo

Wsch. st. o g. 7 m. 39.
Zach. st. o g. 3 m. 42.

URZĘDOWA

(b) T-wa Ochotniczej Straży Ogniowej. Wydział bezpieczeństwa przy Delegaturze Rządu powiadomił podległe Starostwa, że wobec nader doniosłego znaczenia jakie mają towarzystwa straży ogniowych ochotniczych zaleca się, by starostwa udzielały wszelkiego możliwego poparcia powstającym towarzystwom.

Po złożeniu przez te towarzystwa statutu, (który ma odpowiadać egzemplarzowi uznanemu przez Min. Spr. Wewnętrznych za wzorowy) wolno na podstawie reskryptu Min.S.W. z dn. 7 XI 25 r. uzależnić towarzystwo tymczasowego ze wolenia na prowadzenie prac organizacyjnych i rozpoczęcie czynności przed zalegalizowaniem statutu pomnąc jednak, by działalność ta nie przekraczała granic statutu zakreślonych.

— Wymiana dolarówek. Według informacji z urzędu pożyczek państwowych — zamiana dolarówek odbywać się będzie od d. 1-go lutego do d. 1-go marca, p. zycz. zamienione dolarówki będą uczesniczyły w ciągnięciu 1 marca.

Osobom które nie zamieniły dolarówki w wyżej wymienionym terminie, od 1-go marca uiszczana będzie wypłata w dolarach (5 dol. za sztukę). Przed 1-ym marca w złotych według kursu.

SAMORZĄDOWA.

(x) Posiedzenie wydziału sejmikowego na pow. Wil. Trocki. We czwartek, dnia 14 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie wydziału sejmikowego na pow. Wil. Trocki. Na posiedzeniu tem zatwierdzono przyjęcie dwóch nowych nauczycieli do szkoły rolniczej w Bukiszkach, oraz uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o zmniejszenie o 50 proc. kosztów utrzymania Pol. Państw. za rok 1924. Poza tem uchwalono wypłacać urzędnikom gminnym pensje według normy teraźniejszej, wrznie zaś gdy budżety gminne będą bez deficytów oirymają urzędniczy gminni 15 proc. dodatku komunalnego.

(x) Kontrola sanitarna

mięsa przywożonego do Wilna. W dniu 9 b. m. odbyło się w Magistracie posiedzenie przedstawicieli władz sanitarno-weterynaryjnych państwowych i komunalnych, w celu omówienia kwestji ścisłego przestrzegania zarządzenia Delegata Rządu w Wilnie Nr. 12 z dnia 21 czerwca 1924 r. przez dostawców mięsa na stację kontroli. Po szczegółowym zbadaniu powyższej kwestji komisja przyszła do następujących wniosków: 1. Ustalić ścisły nadzór nad wszelkiego rodzaju przywożonym do miasta mięsem i w tym celu żądać: a) ażeby mięso przywożone do Wilna bezwzględnie pochodziło wyłącznie od zwierząt bitych na rzeźniach i było zaopatrzone w odpowiednie świadectwo, oraz w zaświadcze-

nia uboju na rzeźni wydate przez dozór weterynaryjny, b) winnych przekroczenia przytoczonego wyżej rozporządzenia p. Delegata Rządu należy pociągać do odpowiedzialności karnej, a mięso niezaopatrzone w żądane dowody, jako pochodzące z nielegalnego (tajnego) uboju winne być najszybciej badane włącznie z zastosowaniem badania bakteriologiczno-chemicznego. 2. Wejść w porozumienie z wydziałem zdrowia publicznego przy Województwie Wileńskim, celem uregulowania nadzoru nad mięsnymi produktami w sklepach spożywczych i restauracjach. Poza tem komisja między innymi uznała za pożądane, aby w najbliższym czasie były urządzone janki dla sprzedaży mięsa po cenach niższych, wypuszczonego do użytku z ograniczeniem. Wskazywa powiższe wskazania p. Wojewoda polecił Magistratowi wprowadzić we właściwy zakres działania.

MIEJSKA.

(b) Poranki muzyczne. Magistrat m. Wilna uzyskał w Delegaturze Rządu koncesję na prowadzenie w roku 1926 poranków muzycznych. Poranki te odbywać się będą i zresztą już odbywają się w sali miejskiej i cieszą się zasłużonym powodzeniem.

(x) Z posiedzenia urzędu rozjemczego w Wilnie. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie urzędu rozjemczego, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, dla spraw najmu. Na posiedzeniu tem rozpatrzone były ogółem 22 sprawy, z których 12 odroczone z powodu natury formalnej, w dziesięciu zaś pozostałych sprawach ustalono komorne podstawowe.

OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA

(b) Zebranie w sprawie pomocy bezrobotnym. W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem p. Delegata Rządu i w gronie kilku przedstawicieli społeczeństwa narada dla omówienia spraw organizacyjnych związanych z projektem zwolnienia zebrania przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego i organizacji celem wyłonienia komitetu pomocy bezrobotnym, na terenie województwa wileńskiego.

Wczorajsze zebranie nosiło charakter wybitnie dyskusyjny i dopiero następnie będzie właściwie organizacyjnym, na którym będzie wybrany komitet.

(b) O pomoc Magistratu. Powstały od dość dawna zatarg pracownikó hoteli „Europa”, „Bristol” i „Sokolowski” z właścicielami tych hoteli na tle niewypłacania przez tych ostatnich należności, które w najlepszym razie wypłacane są w ilości mniejszej niż pobierane od stacji kontroli. Po szczegółowym zbadaniu powyższej kwestji komisja przyszła do następujących wniosków: 1. Ustalić ścisły nadzór

się będzie: «Chrześcijański Związek Zawodowy Pracowników Włókienniczych».

Jutro t. j. w niedzielę 17 b. m. odbędzie się w Nowej-Wilejce zebranie organizacyjne.

SZKOLNA

— **Kursy języków i buchalterji** prowadzi Uniwersytet Powszechny im. Ad. Mickiewicza. Kursy te mają na celu ułatwić otrzymanie pracy zarobkowej, co może być potrzebne dla wielu, zwłaszcza w obecnej porze redukcji. Szczegóły w ogłoszeniu.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Sobótka w Ognisku.** Dzisiaj, 16-go b. m. w Ognisku Akademickim odbędzie się V-a kolejna sobótka. Do tańców, trwających od godz. 9-jej do 4-jej w nocy, przygrywać będzie akademickie trio smyczkowe. Całkowity dochód z zabawy Ognisko przeznacza na utrzymanie dotychczasowych cen za kolację (45 gr. mięsna, 30 gr.—jarska). Wstęp tylko dla członków Br. Pomocy i osób przez nich wprowadzonych.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Akademia Bolesława Chrobrego** Witkiewicza. Odoztałt Polskiego Towarzystwa Historycznego przy współdziałaniu zespołu Reduty urządziła akademię ku uczczeniu 900-letniej rocznicy koronacji Chrobrego w niedzielę d. 17 stycznia o g. 8 wieczorem w sali kolumnowej. 1. Zagajanie prof. A. Pańciewski. 2. Odczyt prof. dr. T. E. Modelski—Bolesław Chrobry. 3. Śpiewy i recytacje—Reduta. Wstęp wolny.

RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Szanownej Redakcji i Administracji «Słowa» oraz osobom łaskawie składającym opłatę zamiat wizyt Nowo-Rocznicy, przeznaczającą takową dla podziękowania kulturalnej placówki na Antokolu — a mianowicie Kółka Młodych Polejczy — składam serdeczne «Bóg zapłać».

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski.** Ostatnie występy zespołu operetkowego. Dzisiaj grana będzie w dalszym ciągu z udziałem wybitnego artysty Marka Windheima efektowna rewja karnawałowa «Pod sukienką», składająca się z ostatnich nowości zaczerpniętych z «Perskiego Oka» i wiedeńskich teatrów. Program odbyty i wielce urozmaicony zawiera najnowsze aktualne piosenki: «Ona ma coś», «Aż cię widać, czemu nie...», «Hal- lo! kaciolo!», «Pod sukienką», «Gromion»; produkcje tańczone H. Łaskiewiczowej oraz jej zespołu baletowego: «Na maskaradzie», «Shimmy futurystyczne», «W świątyni Bud-dy». Zakończy ucieszny sketch «P. zedstawienie amatorów w Mysłkiszkach». Interpretacje poszczególnych numerów spoczywa w rękach M. Windheima, J. Kozłowskiej, Z. Kosińskiej, L. Sempolińskiej, H. Łaskiewiczowej, oraz zespołu baletowego.

Jutro ostatnie pożegnalne przedstawienie zespołu operetkowego o g. 4-jej pp. i o g. 8 m. 15 wcz.

— **Poranek symfoniczny w Teatrze Polskim.** Na niedzielny poranek w sali Teatru Polskiego («Lutnia») z udziałem Wil. Orkiestry symfonicznej wystąpi, jako solistka, śpiewaczka koloraturowa, Anna Kabanowska. Repertuar artystki zawiera utwory operowe, rzadko wykonywane z powodu trudności technicznych, a więc «Wesele Figara», «Mozarta», «Purytanie» — Bellini.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Pożary.** 14 b. m. w godzinach wieczornych w majątku Pogry (gm. Rudomińskiej) należącym do p. Czesława Kęsła wybuchł pożar który strawił stodołę wraz ze znajdującymi się w niej plonami zbożowymi oraz maszynami do młócenia zboża. Wysokość strat narazie nie ustalona.

— **W zaś. Górki.** Miejskiej wsi wskupek niestronny obchodzenia się z ogniem spłonął dom mieszkalny i stodoła, należące do J. Władysława. Straty wynoszą 2640 zł.

— **W mieście.** Duszny wózek wadliwej budowy pieca wybuchł w domu Kuz- zedza Lewina. Straty wynoszą 300 zł.

— **Iajemniczy trup dziecka.** W pobliżu miast. Duszny wydobyciu z jeziora zwłoki dziecka pięci letniego w wieku około 6 miesięcy, zawinięte do worka z kawałkiem ogry.

— **Wesołe zabawy.** We wsi Korynica gm. liskiej na zabawie został poranny nożem przez Gabriela Aleksiejonka Mchał Kisty. Akta skierowa. do Sądu Pokoju.

— **W wsi Łabazie gm. liskiej** podczas zabawy wywiązała bójka, w trakcie której doznał ciężkiego uszkodzenia ciała Antoni Kamiński oraz Józef Pawłowicz, których odesłano do Szpitala w Wilje.

— **Winn powyższego** Józef, Wincenty i Aleksander Makowi, czymom Hrebionok i Tioim Pawiuk zostali aresztowani.

— **W wsi Macuki gm. Czerskiej** na na zabawie wywiązała bójka, pod czas której zostali pobici Aleksander Kaczan i Konstanty Ziemię.

— **Podrutek.** Dnia 14 b. m. na klatce schodowej przytulku żydowskiego «Oze» (W. Pohulanka 15) znaleziono niemowlę płci męskiej narodowości żydowskiej w wieku od 3 do 4 tygodni. Podrutek umieszczono w tymże przytulku.

— **Zaczadzenie.** Dnia 14 b. m. zmarła wskutek zaczadzenia Eida Hajkinówna (z. Ludzik 13). Trupa zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Chaima Elezera (Wielka 27) skradziono biżuterję wartości 5000 zł.

— **Bron.** Stankiewiczowi (Soltańska 10) skradziono 4 pary gotówi wartości 500 zł.

— **Kradzież mięsa.** Dnia 13 b. m. o godz. 20 m 10 postępująco Zimiewicz zauważył złamanie drzwi do sklepu mięsnego przy ul. Słowackiego nr. 1, gdzie stwierdzono kradzież na szkodę Jana Przyjem- skiego. Hość i wartość skradzionego z po- wodu nieobecności poszkodowanego nie ustalono.

Z sądów.

Proces o należności do szaulisów.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w składzie: przewodniczący sędzia Jodzewicz w otoczeniu sędziego Haużykiewicza i sędziego honorowego hr. Czapskiego rozpatrywał sprawę mieszkanka wsi Pułazce, Władysława Dworeckiego, postawio- nego w stan oskarżenia z art. 102, 108, 51 i 453 K. K.

Akt oskarżenia zarzuca Dworec- kiemu należności do oddziału party- zanów litewskich (Szaulisów) uzbro- jonych w karabiny.

W czasie odwrotu Wojsk Polskich oddział ten wymordowywał uciekają- cych na Litwę żołnierzy polskich Bia- łostockiego pułku, ukrywających się w włościach.

Niejakis Wilczyński, b. soltyś w Mereczu zeznał wiażom, że widział jak oskarżony był razem z innymi żołnierzami polskich, oraz styszał od znajomych, że byli oni naczelnymi świadkami zamordowania przez party- zantów, wśród których był i oskar- żony, dwóch żandarmów 2-go plutonu 22 szwadronu żandarmerji.

W czasie kiedy pas neutralny był zajęty przez nas Dworecki zbiegł na Litwę i powrócił do Polski dopiero w 1923 r., poczem był aresztowany i osadzony w więzieniu w Grodnie.

W lutym roku 1925 dozorca wię- zienia znalazł u zwalnianego z więzie- nia Kaszela t. z. «gryps», kartkę pi- saną w języku litewskim, autorem kariki był oskarżony Dworecki. Tekst listu był pozacierany, a pozostałe fra- zesy brzmiały: «Piszę wam kartkę, że nierozumiem z jakiej racji... męczą mnie, ja nie przyznaję się, wciąż mó- wią, że jestem bandytą i miałem broń...» dąży ustęp brzmiał: «ze zabiwszy z Nowickim i z Jurowiczem... złapałmiś dwóch żołnierzy... i przypędziłmiś... i zabił... pogrzebał drugiego u jakiegoś Sasia... po- szedł bliżej «3g»... «Ka» zabiłmiś żol. 4 ko wysłem na Litwę».

Na zasadzie tego Urząd Prokura- torski oskarża Dworeckiego że bę- dąc obywatelom polskim dopomógł Litwie w jej działaniach wrogich względem Polski i działając wspólnie pozbawił życia dwóch żandar- mów.

Prokurator Jankiewicz popiera oskarżenie w całej rozciągłości.

Obrońca z urzędu mceuas Szy- szkowski w świetnym przemówieniu zwracał uwagę sądu, że primo w sprawie tej niema zupełnie konkre- tnych dowodów, co jest niezbędną, a secundo teren na którym popełnio- ne zostało rzekome przestępstwa był wówczas (1920—22) sporny, więc skoro ktoś nie korzystał z praw jako obywatel państwa — nie może być i odpowiedzialny.

Sąd przychylił się do t. i. r. dzenia obrony i uniewinnił Dworeckiego ze wszystkich zarzutów.

Rzeczywistym partyzantem i mor- dercą żandarmów jest Jan Dworecki, brat uniewinnionego i jego kamraci: Józef Wiłsi, Piotr Platuis i Roch Kisiel obecnie przebywający na Li- twie. (b)

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę uprzejmie o zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie słów kilka mojej serdecznej podzięk. Pani Irenei z Benisław- skich Gallowej, byłej mojej uczennicy, za przysłanie dla mego Internatu sto złotych na gwiazdki. Pani Gallowa pomimo że sama nie za/nala niedoli i dziś opłaca w dostatek nie zapomina o nas, to z daleka aż z Giessem niejednokrotnie okazuje nam swoje współczucie. Niech Bóg łaskawie wynagro- dzi Jej za złote serce i ześle swoje błogo- sławieństwo na Jej dziatki.

Z poważaniem i szacunkiem
Julja Maciejewiczowa.

Kursy Języków

po ski, francuski, niemiecki, angielski i inne.

Buchalterja

od 6—9 wcz. Każdy kurs 5 zł. mieszczelnie w Uniwersytecie Powszechnym

A. Mickiewicz. Zapisy codziennie od 6—8 wcz. w Sekretariacie. W. Pohulanka 14, lokal Szkoły Powszechnej 34.

CYKL poranków muzycznych
NIEDZIELA XIII Poranek
17-go STYCZNIA 1926 R. Fragmenty opery iantastycznej J. OFFENBACH
Opowieści Hoffmana w wykonaniu scenicznej
Akt I. Nihilas. Akt II. Wenecja. Gint. I. Nihilas. Lepointo. Akt III (w gł. ości). O-boby: Antonia, Nihilas, Hoffma- Dr Muscolo. Crespel cjelec Antoni, Franczyk strażcy GŁOS MATKI (w domu Antonii).
POCZĄTEK o godz. 12 m. 30 po poł. CENY MIEJSKA: Parter 80 gr., Amfiteatr i Balkon 40 gr.
BILETY DO NABYCIA w kasie Kineamatografu Miejskiego od dnia 15-go stycznia od g. 10-jej do g. 10-jej 17-go stycznia kasa czynna od godz. 10-jej

Kino-Teatr „Helios“
Dzisiaj Przygoda miłosa wielkiego scenie! Nowy Repe stuar!
znawcy w 8 W roli występy światowej sławy muzyk. królów humo- kobet akt. zwycię- BIMA i BOMA, komika FRIKO, balerj zey byków i serc niewieścieh Riccardo Cortez SZARLE i innych. Początek o g. 4-jej

Miejski Kineamatograf
i HELENA Nad program: MOTYLE i MOTYLKI
KULTURALNO-OŚWIATOWY serja dramatu mitologicznego z dziejów starej Grecji
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) KINO CZYNNE: od s. 4-jej do 11 m. 30 w. CENA BILETÓW: Parter 50 or. Amfiteatr i balkon 25 or

„Polonia“ Wszechwiatowe arcydzieło
Dalszy ciąg i zakończenie sensacyjnej przygody DWÓCH MALCÓW kaprysem losu rzuconych na bruk stołey grzechu. Film ten nie potrzebuje już tekmy!
ul. Mickiewicza 22

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIĄ
ZAWALNA 1 telef. 1—47; BOCZNYCH KOLEJÓW telef. 4—62
SPRZEDAJE:
KARTOFLE
OTRĘBY pszenne i żytnie
OWIES
ŻYTO
PSZENICĘ
JĘCZMIEN
WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 100 kl. Z DOSTAWĄ DO DOMU.
NAJTANIEJ—GDYŹ WPROST OD PRODUCENTÓW

KALENDARZE na r. 1926
Wileński Informacyjny Cena 2 zł.
Ostrobramski Cena 75 gr.
Poradnik Kolejowca Polski Cena 2 zł.
Kieszonkowy Cena 30 gr.
Wydawnictwa Księgarń Józefa ZAWADZIEGO, Wielka 7
Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach materj piśmiennych

Spółdzielnia Rolna
Kresowego Związku Ziemiań
Zawalna I; telef. 1—47 telef. boczny kolejuj 4—62.
Bacność
produccenci rolni!!
Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.
NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając: ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stano- wiące przez to towar eksportowy.
Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranic- ni w Rydze, rozporządzimy wyjąwanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.
Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.
Wszystkie powyż- ynniki uwzględniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linje kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnie z Bałtykiem.
O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

Magazyn do wynajęcia
mieszkanie z 4 pokoi i kuchni. Wilkomer- ska 13 m. 12.
A. Mańkowski
choroby skórne weneryczne
Ordynuje od 5—7. 3-go maja 15. W.Z.P. Nr 48.
W. Smałowska
Akuszerka
przyjmuje od godz 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6 W.Z.P. Nr 63
3 pokoje
do wynajęcia ra- zym lub od znie- Aleja Róż 9-a m. 8.
Leśniczy
Zawodowy z wyższą szkołą leśną i kilkuletnią wzo- rową praktyką wiasach pań- sowych pod za- borem prosim, przyjmie posadę. Łaskawe ote- rwanie do Zarządu lasów Ruński Poczta Płaski wojew. Lubelskie.
Mieszkanie do wy- najęcia 5 pokoi, w- kuchań, 2 w- szel- niemi wygodami. In- formacje od g. 9—10 letstawa Szwała, Mi- rano i od 2—3 m. 30 skwieczna róg Tatar- skiej.
Poszukiwani
przedstawi- ciele działów wydawniczo- reklam- wo- prasowym w- wszystkie miasta Pol- ski. Informacje, szcze- gółowe oferty z za- łożeniem poleconego porta na odpowiedź przyjmujcie biuro „In- ternational“ Łódź, Piotrkowska 79.
Tanio, solidnie, skutecznie.
Odsygnout dokument nie chcesz aby za niego ktoś niepowoła przykorzystał, nie wie- kują ogłosz „Słowic”,
jeżdżąc po całym świecie, żeby roz- proszyć wielki smutek, który się za nim wleciał.
I tu napatkał zranione macierzyń- skie serce wdowy. Z kolej i on tak- że ogodził w to zbolate serce.
Potem siadł do dorożki i poje- cnał dalej.
Dla pokojówek pani St. Brie zo- stawiał ludziora, za zranione serce ich pan.
Ale dla wdowy nic nie zostawił, bo na to nie pozwalał zwyczaj.
Odkrył tylko przed nią swoje ser- ce i zostawił jako pamiątkę po sobie część swojego bólu, a ona ten dar przyjęła i dotęczyła do wszystkich swoich takich samych skarbow.
Jeżeli są na świecie ludzie o tyle głupi, że wystarcza im dla szczęścia życie dla szczęścia innych, i to jest nikt i nietrwale, nikt i nietrwale...
I przyjechał nowy pensjonarz—co

AUGUST STRINDBERG.
Nikt i nietrwale.
(Tłomaczenie ze szwedzkiego.)
Pani St. Brie utrzymywała pensjo- nat w Passy. Była to 48-letnia wdowa i miała 3-ich synów. Najstarszy miał 28 lat i był żonaty, drugi 26 cio letni także był żonaty, najmłodszy miał lat 24 i był jeszcze kawalerem. Mieszkał z matką i był artystą-malaz- rem.
Mąż pani St. Brie, który umarł przed dwoma laty, był zasłużonym doktorem i po jego śmierci wdowa otrzymywała małeńką rentę, z którą mogłaby pędzić życie zupełnie niezal- eżne, ale jej syn, malarz, potrzebo- wał modeli, farb, pędzli, płócien, wy- godnego atelier i — absyntu.
Dlatego też pani St. Brie utrzy- mywała pensjonat i także dlatego, że nie lubiła być samotnie, ale chciała mieć zawsze dookoła siebie ludzi.
Starszy synowie nigdy matki nie

odwiedzali. Synowe popuły ich sto- sunki z matką, która całe życie swo- je oddała tylko dzieciom, nie mając prócz nich żadnego innego celu w życiu. Teraz starsze wyleciały z gniaz- da, a ona została tylko z najmłod- szym, który prawie zawsze był poza domem.
A matka, jak długoby nie żyła, nie potrafiaby i nie mogłaby żyć inaczej, gdyż stworzona była na mat- kę, lub swe życie poświęcać dla dru- gich.
Karol, malarz, wymagał w kwiet- niu od matki dużo pieniędzy, ponie- waż właśnie teraz wysłał po raz pierwszy swoje obrazy do salonów wystawy i czekał stamtąd odpo- wiedzi.
Pewnego rana przyszedł pan Ka- rol na śniadanie. Twarz jego była żółta a pod oczami miał sine obwód- ki, jakby namalowane farbą; kropki potu zmazały mu skronie i ciężko oddychał.
— Co ci jest, Karolu, moje dziec-

ko?—spytała matka, kładąc mu na ta- lerz szesć ostryg.
— Co ci do tego—odpowiedział Karol, wachając ostrygi. — Portugal- skiel Fe!
— Myślałam, że ci zrobię niemi przyjemność—powiedziała matka.
— Nkt ciebie o to nie prosi — odparł pan Karol. Ty mi trujesz ży- cie i jeżeli dalej je będziesz tak truć, to niech mię diabli wezmą, jeżeli stąd nie wyjadę.
Matka zwróciła się do jednej ze swoich lokatorek, młodej kobiety ma- jącej przy sobie dwóch młatych chłop- ców.
— Mam pociechę ze swoich dzie- ci, niema co mówić. Dwóch opuści- ło mnie już na zawsze, a teraz ostat- ni chce mnie rzucić. Ślicznie on po- stępuje ze swoją matką.
— Rzeczywiście, odpowiedziała lo- katorka.
Wtedy Karol zerwał się z krzesła, poczerwiwał i krzyknął:
— Adieu—po śniadaniu przyszlę

po swoje rzeczy. Było to jak piorun z jasnego nieba i pan Karol wyszedł z jasnoby płaczem.
Po śniadaniu przyszedł posłaniec po rzeczy Karola. Matka płacząc, po- cześnie przekładał go teki rysunkowe, potem wypóżnala szlafki komody i siadała bieżąc do waiżek...
Zojęła obrazy ze ścian i kazała swoim pokojówkom wyczyścić ubra- nie syna.
Pokój został pusty.
Wszyscy młodzi odeszli i gniazdo opustoszało.
Kto teraz będzie trapił jej serce?
— To jest prawo przyrody, ko- chana pani St. Brie—powiedziała lo- katorka. My nie możemy mieć swoich dzieci ciągle przy sobie. Tak, jak my kiedyś opuściliśmy swoich rodziców, tak i nasze dzieci od nas odchodzą. Zawiele są dni w życiu, które mo- że nam dać tak mało.
— Ale cóż nam pozostaje, gdy nas wszyscy opuszczą? spytała osieroco-

na matka.
— Myślę, że życie dla siebie — odparła lokatorka.
— Ale ja nie potrafię — powie- działa matka. — Ja sama nie mogę istnieć — ja muszę mieć kogoś dla kogobym żyła—ja muszę mieć kogoś.
I tak została wdowa smutna i o- puszczone. Ale teraz całe swoje uczu- cie zwróciła na dwóch młatych chłop- ców swej lokatorki.
Bawila się z nimi, czytała im, gra- ła z nimi w domino i pielęgnowała ich w chorobie. I tak przez cały mie- siąc miała czem żyć. Ale miesiąc przeszedł i lokatorka z chłopcami wyjechała. Wdowa stała na schodach, kiedy siadali do powozu i wreszcie, gdy już dorożka oddalała się cicho po ulicy, parzyła długi za tymi, któ- rzy zabrali ze sobą nową część jej serca.
Ale serce jest jak życie Prometeu- sza. Istnieje i wraca do życia chociaż się sęp rozrywa.
I przyjechał nowy pensjonarz—co

jeżdżąc po całym świecie, żeby roz- proszyć wielki smutek, który się za nim wleciał.
I tu napatkał zranione macierzyń- skie serce wdowy. Z kolej i on tak- że ogodził w to zbolate serce.
Potem siadł do dorożki i poje- cnał dalej.
Dla pokojówek pani St. Brie zo- stawiał ludziora, za zranione serce ich pan.
Ale dla wdowy nic nie zostawił, bo na to nie pozwalał zwyczaj.
Odkrył tylko przed nią swoje ser- ce i zostawił jako pamiątkę po sobie część swojego bólu, a ona ten dar przyjęła i dotęczyła do wszystkich swoich takich samych skarbow.
Jeżeli są na świecie ludzie o tyle głupi, że wystarcza im dla szczęścia życie dla szczęścia innych, i to jest nikt i nietrwale, nikt i nietrwale...
I przyjechał nowy pensjonarz—co